Ner 202. ROK 1844. SRODA 4 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięc.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepla podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 5, 410	+ 11, 4	4, 35	PPn. Wschodni słaby	Chmury	Deszcz
3	2	5, 648	+ 17, 4	5, 37	Wschodni sredni	..	Deszcz
	10	6, 241	14, 4	6, 11	PPn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Grzmoty Błyskawice

Wiadomosci krajowe.

KRAKOW.

Wczoraj rozpoczął się trzechdniowy obchód religijny na Zwierzyńcu na cześć błogosławionéj Bronisławy. Mimo niestałość pogody, tłumy pobożnych krakowian zapełniają kościół panien Norbertanek i spieszą na górę Bronisławy na nabożeństwo odbywające się także w tamecznéj kapliczce. A co najbardziéj pocieszająca, że lud wiejski ze wszystkich wiosek okolicznych gromadzący się,— co dawniéj z kościoła prosto udawał się do karczem, teraz całkiem omija te przybytki opilstwa, — niesłychać już dziś gwaru po izbach, -- gdyż całkiem pustkami stoją. — Karczmarze tylko siedzą w oknach rozmyślając o dawnych złotych czasach w których chłopek powracał z odpustu na w pół pijany, — i zamiast pieśni nabożnéj, nucił rubaszne zwrotki, — i zbliżając się do swego sioła, wstąpił znowu na dobitkę do karczmy, gdzie nieraz pod ławą powitał go wschód słońca. Teraz on pojednawszy się z Bogiem na nabożeństwie, wraca prosto do chaty, — zje co mu opatrzność da, — i zasypia spokojnie, a nazajutrz, nie już słońce jego pod ławą. ale on wita wschód słońca na żyznem polu i błogosławi tym, którzy go na drogę porządku nawrócili.

U nas tylko jeszcze w mieście kiedy niekiedy, widziemy obrzmiałych safandułów zaganiających kaczki, i to już tylko w dni poniedziałkowe, -- lecz zarazem słyszemy trzeźwych, którzy idąc za niemi po swoich zatrudnieniach zwyczajnych, mówią do siebie z uśmiechem: »Ten nieborak, widać jeszcze wstrzemięźliwości nieślubował.« Mamy jednak słuszną nadzieję, że i tych nieboraków wnet zabraknie, gdy ich tak widocznie ubywa. —

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Wrzesień 1844 r.

Srednia cena forالów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec	złp.	19	g.	2
Żyta celnego kosztował korzec	,,	13	g.	27
Wół ciężki wypadł na	,,	191	g.	25
Wół lżejszéj wagi, wypadł na	,,	93	g.	22
Wieprz tłusty	,,	122	g.	—
Wieprz chudy	,,	61	g.	11
Skop	,,	10	g.	19
Ciele w średniej cenie kosztowało	zł.	16	g.	—

Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale funt . .	gr.	9
tegoż z drobniejszego bydła .	—	7
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o	gr.	5½
Polędwicy wołowéj	—	12
Cielęciny pięknéj funt	—	9
Skopowiny pięknéj funt	—	6
Wieprzowiny z skórką i słoniną . .	—	10
tejże bez skórki	—	8
Słoniny świeżéj czyli biłu funt . . .	—	16
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt	—	20

Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . .	funt	—	łut.	6
detto za groszy 2	,,	—	,,	12
Chleba bochenek pszenno żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć	funt.	—	łut.	26
za groszy 6	,,	1	,,	20
za groszy 12	,,	3	,,	8
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 .	,,	1	,,	3
,, za groszy 6	,,	2	,,	6
Chleba za groszy 12 . . .	funt	4	łut.	12
,, za groszy 24	,,	8	,,	24
Chleba razowego bochenek za groszy 6	,,	2	,,	12
,, za groszy 12	,,	4	,,	24
Placek solony za grosz jeden	,,	—	,,	13

Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 10 lutów 30 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 3.
Mąki pszennéj marmoncką zwanéj
miarka. . . . . . . złp. 1 gr. 9
,, bółczanéj . . . . . . ,, 1 ,, 2
,, średniéj . . . . ,, — ,, 23
,, pośledniéj . . . . . . ,, — ,, 15
,, żytnéj w najlepszym gatunku ,, — ,, 24
Soli centnar wagi berlińskiéj . ,, 21 ,, —
,, funt płaci się . . ,, — ,, 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera. beczka 36 garncowa u piwowara zł. 11 gr. 8, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 14. kwarta gr. 3½. należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana i w piasku utrzymana gr. 5.
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 8 gr 28
u szynkarza garniec . ,, — ,, 10
,, kwarta . ,, — ,,
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 4 gr. 14
,, u szynkarza garniec . ,, — gr. 5
Swiec rurkowych z czystego łoju funt ,, 28
,, ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . ,, ,, 26
Mydła dobrego tallowego funt . . gr. 22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomosci zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż 27 Sierpnia.* —

Rząd ogłosił wczoraj następującą depeszę telegraficzną.

Bajonna 26 Sierpnia o w pół do 3 zrana. Xiążę Joinville do ministra marynarki.

Mogador 17 Sierpnia. »Dnia 15 uderzyliśmy na Mogador.—

»Zburzywszy miasto i bateryę zajęliśmy wyspę i port.

»Siedmdziesiąt ośmiu ludzi w liczbie których siedm u oficerów, ranieni są lub zabici. Téj chwili zajmuję się usadowieniem garnizonu na wyspie. Port ogłosiłem za będący w stanie blokady.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Berlin 23 Sierpnia* —

Oddawna oczekiwane prawo względem porównania żydów pod pewnemi względami z innemi mieszkańcami, ma być wkrótce ogłoszone. Podług tego prawa, żydzi otrzymywać mogą tytuły aż do tajnego radzcy handlowego, ale urzędów i orderów nie mogą otrzymywać.

Donoszą z Trier, że tam spodziewany jest xiążę Bordeaux z panem Chateaubriand i kilku innemi legitymistami, dla oglądania sukni Chrystusowéj.

Od kilku dni podziwiamy tu naturalno-historyczną i artystowską osobliwość, która po długiéj wędrówce po Europie, nareszcie i do nas zawitała. Jestto obraz olejny na pajęczynie z roku 1671. Pochodzi on z dawnéj węgierskiéj famili i przez węgra jest też okazywany. W Paryżu ofiarowała właścicielowi za niego lista cywilna 2000 (?) fr., ale naturalnie, że tak małéj kwoty przyjąć nie chciał, bo okazywanie go za pieniądze więcéj nierównie przyniesie mu korzyści.

— *Wrocław 23 Sierpnia.* —

Głośny bandyta Pfieg, który przez długi czas był postrachem okolicy miasta Kępna i całego powiatu Namysłowskiego w Szlązku, nad granicą Polski, został nareszcie wraz z towarzyszem swoim ujęty i w więzieniu tegoż miasta osadzony. Ale w téj chwili właśnie otrzymaliśmy prywatną wiadomość, że rozbójnik ten oszukał baczność strzegących go dozorców i uciekł z więzienia. (Wiadomość ta niepotwierdziła się, — Pfieg dobrze okuty siedzi w Kępnie i czeka swego wyroku wraz z Grinertem.

Mówią, że król nasz jeszcze raz téj jesieni przybędzie do Erdmansdorf, w zamku tamecznym robią przygotowania na przyjęcie innych jeszcze dostojnych gości.

— *Paryż 18 Sierpnia.* —

Z listów otrzymanych z widowni wojny przez Tulon i Lyon, uzupełniamy niedokładność wyjątku z raportu xięcia Joinville: bombardowanie nie tylko zburzyło mury Tangeru, ale oprócz dzielnicy zamieszkałéj przez konsulów, wszystko doszczętu zostało zniszczone, a czego kula nie dosięgła, to w ogniu spłonęło. Artylerya marokanów (która nawet, jak głoszą niektórzy, miała pierwsza dać ognia do floty francuzkiéj), źle była ułożona i dla tego wielkiéj szkody zrządzić nie mogła; kanonierzy marokańscy pouciekali wnet przed dobrze utrzymywanym, okropnym ogniem wojennych okrętów. Strata francuzów składa się tylko z dwóch zabitych majtków i 25 — 30 rannych. Eskadra xięcia Joinville popłynęła d. 8 do Mogador, który miał być bombardowany d. 10, jeżeli tymczasem zaspokajająca odpowiedź od cesarza nie nadeszła.

O stanie rzeczy nad granicą lądową między Algierem i Marokiem dowiadujemy się z Algieru i Oranu co następuje: obóz marszałka Bugeaud znajdował się ciągle nad rz. Ohed Isly, niedaleko pod Lalla Magrnia. Syn cesarza marokańskiego przybył nad granicę z kolumną wojska, i rozłożył swój obóz w małéj odległości od obozu francuzkiego. Pułkownik Eynard, adjutant marszałka, uderzył na pokolenie Ud er-Nar, o 4 mile francuzkie od granicy marokańskiéj,

i ubił mu 20 ludzi, zabrał 25 i zdobył 3.000 sztuk bydła. W obozie pod Saidą, w prowincyi Oranu, pokazać się miała cholera.

Z następującego przypisku do listu z Oranu, okazuje się, że i od strony lądu rozpoczęły się już kroki nieprzyjacielskie, i że Si Hamida dowódzca marokański, czekał tylko na przybycie syna cesarskiego, aby potem z podwojoną siłą uderzyć na marszałka Bugeaud: »Ponieważ onegdaj wieczorem (dnia 8) przybył do Oranu statek strażniczy przywiózł wiadomość, *że z okolic obozu marszałka słyszano przez 3½ godziny kanonadę*, i że eskorta, wysłana z Dżemma-Gasauat dla przewiezienia armii żywności, została napadniętą i do odwrotu zmuszoną, przeto przybyły tu d. 4 paroptyw *Vedette* otrzymał rozkaz udania się do Tangeru.«

Z drugiéj strony donoszą, że 20 do 25000 marokanów uderzyły na marszałka, ale krwawą poniosły klęskę. Ów napad na konwój żywności zdaje się dowodzić, że z tyłu marszałka są także nieprzyjaciele.

— *Dnia* 20 *Sierpnia* —

Przygotowania do podróży króla do Anglii nie ustają w Paryżu, równie jak z strony angielskiéj czynią już przygotowania na przyjęcie jego w Windsor. Tam przeznaczone pokoje dla dostojnego gościa wyszukane są urządzone; tu przygotowują podarunki, które członkom angielskiéj arystokracyi mają dać najwyższe wyobrażenie o wydoskonaleniu sztuk zbytku we Francyi. P. Montalivet jako intendent listy cywilnéj, wybrał z kassy konsyngencyjnéj 3 miliony fr. Nieobecność króla tylko 8 dni potrwa.

Wczoraj wysłane zostały rozkazy do wszystkich prefektów morskich, aby nadesłali wykazy wszystkich wojennych okrętów, które w razie potrzeby mogłyby udać się na morze. Prócz tego we wszystkich arsenałach największa czynność panuje.

Wczoraj wieczór rozszerzono wieść, że marszałek Soult onegdajszéj nocy spiesznie powrócił do Paryża, i że różne kwestye zagranicznéj polityki wzięły taki obrót, iż mogłyby spowodować zmianę ministerstwa. Właśnie wymieniają hr. Molé jako następcę p. Guizot. Tymczasem marszałek dotąd jeszcze nie przybył, lubo sztafetę wysłano po niego. Powszechnie zapewniają, że na nowo powziął postanowienie wystąpić z gabinetu. Sądzą także, iż musi się czuć obrażonym przez postanowienie jednodniowego beministerstwa.

Jeszcze niektóre szczegóły o bombardowaniu Tangeru. Okręty *Suffren* i *Jemmapes* rozpoczęły ogień i strzelały do godziny pół 11; inne okręty zwolna około do 12. Okręt liniowy *Triton* zbombardował nadbrzeżną warownię el Renegat blizko o milę odległą od wierzchołka Tangeru, ale już po drugiem wypróżnieniu dział obalił się mur i kanoniery marokańscy uciekli. Za pomocą rac kongrewskich zapalone zostały i namioty w obozie po za warownią, i spostrzeżono, że marokanie wystawili tam kryte bateryę w kształcie tarasu jedne nad drugiemi, które były liczną artyleryą i ludźmi obsadzone, aby wylądowaniu dzielny stawić opór. Liczba rzuconych francuzkich kul do Tangeru ma wynosić około 7000. Pomimo zachowania wszelkiéj ostrożności, aby kwaterę konsulów oszczędzić, kilka kul jednak tam wpadło, mianowicie jedna do kaplicy konsulatu hiszpańskiego. Z dział marokańskich zdemontowano zupełnie 105, ludzi mieli utracić marokanie 150, liczba ranionych nie jest wymieniona. Kilka dział marokańskich strzelało tak dobrze, że wzbudzały podejrzenie, iż były przez europejczyków kierowane. Pomimo wszelkiego oporu gubernatora, hordy kabylów miały się wedrzeć do miasta, i tak w konsulatach jak i w innych europejskich domach, miały wielkie spustoszenia zrządzić. Wszystko przekonywa, że wylądowanie w Tangerze było niepodobnem, gdyby je było chciano przedsięwziąść. Pod zas całéj akcyi xiążę Joinville okazywał ciągle największą odwagę i krew zimną, którą wszyscy podziwiali. Po skończonem bombardowaniu dowódcy obcych sił morskich innych narodów składali królewiczowi powinszowania. Teraz xżę chce uderzyć na Mogador i Larasz. Ale gdy pierwszy port jest bardzo niepewny, i mocne ma fortyfikacye, chce królewicz pierwéj zająć małą nad temi fortyfikacyami panującą wyspę, i z niéj przedsięwziąść bombardowanie. Według innego doniesienia, miał on podzielić swą flotę na dwie części, z których jedna ma bombardować pomniejsze porty, podczas gdy on sam uderzy na większe.

Półministeryalny dz. *Globe* dowodzi w dłuższym artykule swoim, że *teraz* pomiędzy Francyą i Anglią nie przyjdzie do wojny o Marokko, a tem mniéj o Otaheiti, gdyż interessem obudwóch tych mocarstw jest, jak największą pomiędzy sobą zachować jedność w wielkiéj ogólnéj sprawie polityczném. Na dalekim widnokręgu trudno jest zupełnie czyste ujrzyć niebo. Dziennik ten przytacza następujące słowa pana Guizot: »Jest wiele interessów, które między Francyą i Anglią muszą być roztrzygnięte, i właśnie dla tego koniecznie powinno dobre porozumienie być utrzymane między temi obudwoma krajami, żby z każdéj zachodzącéj kwestyi nie mogła wyniknąć wojna.

Z Korsyki donoszą o zjawieniu się na téj wyspie grożącéj bandy łotrów, pod któréj sztyletami morderczemi wiele już legło mieszkańców. Nie masz miasta, nie masz wsi, w którémby rodziny nie opłakiwały straty jednego z swych członków. Banda ta zabija, rabuje i pali wszystko.

Obóz pod Metz ma być w krótce zwinięty. Do Afryki wyruszyć ma dnia 20 b. m. 12,000 wojska, przez co armia tameczna powiększy się do 100.000 ludzi.

Journal des Débats donosi z Alexandryi, że Mehmed Ali wkrótce przed swoją abdykacyą kazał wypuścić na wolność 2000 więźniów: złodziei, morderców obok niewinnych.

— *Madryt 12 Sierpnia.* —

Według doniesień z Kadyxu i Gibraltaru, mamy tu następujące wiadomości z widowni wojny: Nad wieczorem dnia 6 b. m. liczne ale źle użyte bateryе marokanów były zupełnie zdemontowane. Francuzi ponieśli stratę 25 do 27 ludzi w zabitych i rannych. Okręty ich także. szczególnie *Argus*, tak zostały uszkodzone, że cofnęły się przed zapadnięciem nocy, zapewne dla przedsięwzięcia naprawy w Kadyxie i przystąpienia do bombardowania innych portów marokańskich. Eskadry innych narodów stały podczas bombardowania w przystani na kotwicach. Xiążę Joinville otrzymał dniem pierwéj rozkaz z Tulonu, *aby rozpoczął kroki nieprzyjacielskie.*

Bombardowanie Tangeru trwało do godziny 8 wieczór.

— *Dnia 13 Sierpnia.* —

W dniu 26 lipca wydane zostało królewskie postanowienie, kontrasygnowane przez ministra skarbu, przez które sprzedaż dóbr duchownych świeckich i zakonnic, wstrzymane zostaną aż do porozumienia się rządu z kortezami. Dochód z tych dóbr bez żadnego uszczerbku użyty natychmiast zostanie na utrzymanie duchowieństwa świeckiego i zakonnic. Uważają, że ten środek może pociągnąć za sobą liczne następności.

I wiadomości z prowincyj baskijskich nabawiają rząd niepokoju. Na wyborach żądano mieścieśmionych *fueros*. Wszystko albo nic! biskajczykowie wręczyli swym deputowanym pismo, w którem nalegają na przywrócenie wszystkich *fueros*. Jeden z tych deputowanych podpisał był w r. 1823 petycyę o przywrócenie inkwizycyi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Września.

Telepnieff Jan, Zaborowski Jan ob., Winiewicz Henryka ob., Winiewicz Karol, z Polski; -- Kożuchowski Gabryel ob., Bobrowski Napoleon hr., Łuniewski Jan ob., Chmielecki Felix ob., Stadnicka Xawera hr., Chmielewski Ignacy ob., Węglowski Adam ob., Wessel Ignacy ob., z Galicyi; -- Deutsch Ewa ob., Szuwalski Mikołaj, Kupferschmidt Wojciech, Kański Mikołaj, Dembicki Mieczysław, Malinowski Franciszek, Zarska Michalina, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dinot Marya, Skopowski Michał, Smierowski Alexander ob., Lineburg, Kijas Andrzéj, Rudnicki Władysław ob., Deitsch Ewa ob., Wędrychowski Józef ob., do Polski; -- Strahler Ferdynand, Ritter, Kastner Konstanty, Breczyński Antoni, Kożuchowski Gabryel ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 4937.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 770 K. C. wzywa prawo mieć mogących do massy Grzegorza Mokrzaka z kwoty złp. 2 gr. 1 składającej się w Depozycie Sądowym złożonéj, aby w terminie miesięcy 3 po odbiór tejże z dowodami zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, skarbowi publicznemu przyznaną zostanie.

Kraków d. 27 Sierpnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący.

Mięłuszewski.

(2r.) *Lasocki* Sekr.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1114 dnia 4 Września 1844. roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

76. — 69. — 41. — 20. — 32.

Przyszłe ciągnienie 1115 przypada dnia 11 Września 1844 roku.

C E N Y Z B O Ż A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 2 i 3 Września 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	19	—	20	12	17	—	15	—	15	15	16	—
,, Zyta	15	—	15	15	13	15	14		—		—	—
,, Jęczmien.	10	24	11	24	9	—	9	10	—		—	—
,, Owsa	—	—	7	15	—	—	6	20	—	—	—	—
,, Grochu...	—	—	13	10	—	—	9	—		—	—	—
,, Jagieł.....	—	—	25	—	—	—	25	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	22	—	22	15	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—		—	—	—	—	—	—		—	—
,, Soczewicy	—	—	—			—	—	—	—		—	—
,, Prosa.....	—	—	—			—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr.	—	—	15		—	—		—	—	—	—	—
,, Ziemniak.		—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—		—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 1 gr. 26 do zł. 1 gr. 18 Centnar słomy od zł. 2 gr. — do zł. 1 gr. 18.

Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 12

Masła garniec od złp. 5 gr, — do złp 6 gr. —

Drożdży wanienka od złp. 3 do złp, 4

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do złp. 4 gr. 15. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. — do złp. 3 gr. 15

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.

Kraków d. 3 Września 1844 r.

Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.